

## RELACJE W DOMU

W 5 i 6 rozdziale Listu do Efezjan jest mowa o trzech rodzajach relacji, które występują w naszych domach, Są to relacje pomiędzy mężami i żonami (Ef 5:22-33), dziećmi i rodzicami (Ef 6:1-4), panami i sługami (Ef 6:5-9). Ostatni fragment dotyczy poddanych, pracowników i przełożonych. Te wskazówki mówią nam, jak mamy traktować innych w naszych domach, oraz jako pracownicy i przełożeni w firmach i miejscach, w których spędzamy większość naszego czasu. Osoba napełniona Duchem Świętym, będzie objawiać Ducha Chrystusowego w takim samym stopniu w domu jak i w miejscu pracy, gdyż tylko z Duchem Świętym można budować Ciało Chrystusa.

List do Efezjan mówi o budowaniu Ciała Chrystusa. Podstawową zasadą, która leży u podstaw wzajemnego zachowania, powinno być wzajemne poddanie, w bojaźni Chrystusowej (Ef 5:21). Tak jak żony muszą być podległe swoim mężom, tak samo mężowie muszą je szanować, ojcowie muszą szanować swoje dzieci, a przełożeni swoich pracowników. Co to oznacza?

Bóg wyznaczył wszystkim granice, które musimy respektować. W ten sposób musimy szanować wszystkich ludzi (1Ptr 2:17). Mężowie swoje żony, ojcowie swoje dzieci, a przełożeni swoje sługi - wszyscy musimy respektować granicę, którą Bóg otoczył każdą z tych osób. Każdy członek rodziny i każdy pracownik ma prawa, których nie wolno nam naruszać. Na przykład, musi on regularnie otrzymywać swoją pensję i nie może być upokarzany, kiedy go napominamy, ponieważ w ten sposób szanujemy jego godność. W taki sposób, każdy przełożony ma szanować swoje sługi.

Tak samo jest w sytuacji, kiedy karcimy nasze dzieci, wtedy też musimy szanować ich godność. Ojcowie muszą respektować Boże granice, nakreślone wokół dzieci. Jako ojciec, zawsze trzymałem się zasady, że nigdy nie będę karał moich dzieci w obecności innych ludzi - bez względu czy są to goście, czy bracia, bo byłaby to podwójna kara. Pierwszą byłaby nagana, a drugą upokorzenie. Ponieważ poniżenie może być o wiele bardziej bolesne niż jakakolwiek inna kara, więc dla ochrony godności dzieci również została wyznaczona granica, którą każdy rodzic musi respektować.

W ten sam sposób, żona musi przestrzegać granicy wyznaczonej wokół męża. Ona w kuchni może robić co chce i jak chce, bo kuchnia należy do zakresu jej działań. Tak samo mąż, nie powinien ingerować w sprawy kuchenne. Słyszałem kiedyś o pewnym pobożnym człowieku, który był bardzo uporządkowany. Ale jego żona taka nie była, i miała wymieszane wszystkie sztuczki razem z talerzami. Ilekroć mąż mył naczynia, to miał ochotę to poukładać, ponieważ jego umysł kazał mu tak robić, lecz wiedział, że to zniechęci jego żonę, która nie potrafi myśleć w taki sposób. Więc celowo kładł wszystko w tak niechlujny sposób, aby jego żona dobrze się czuła w swojej kuchni. Rezultat tego był taki, że zawsze mieli bałagan w kuchni, ale wspaniałe relacje między sobą !!!

Ten pobożny brat umiał szanować swoją żonę w bojaźni Chrystusowej !!! On był mądrym człowiekiem, dlatego uznał, że ich relacja jest najważniejsza dla tego nie obchodziło go, czy talerze i sztuczki są wymieszane czy uporządkowane.

Niektórzy małżonkowie są do tego stopnia bezmyślni, że wygląd domu cenią bardziej niż wzajemne relacje, które są znacznie ważniejsze niż zadbane mieszkanie. Z całą pewnością musimy uczyć nasze dzieci aby były czyste i schludne, oraz kładły wszystko na właściwe miejsce. Lecz gdy dzieci są małe i cały czas się bawią, wtedy jest niemożliwe aby wszystko było uporządkowane.

Dom jest jedynym miejscem, w którym dzieci czują się zupełnie swobodnie, dlatego osobiście nie jestem zainteresowany tym, jak inni reagują na to, czy mój dom jest uporządkowany czy nie. Chcę tylko tego, aby moja żona i moje dzieci były w nim szczęśliwe i abyśmy mieli dobre relacje - bo to jest znacznie większa wartość, niż porządek w mieszkaniu.

Tak samo w Liście do Efezjan 5, czytamy, że żona musi uznać autorytet męża, jako głowy rodziny. Bóg stworzył mężczyznę jako głowę rodziny, tak samo jak mózg stworzył do kierowania naszym ciałem. Głowa tak jak mózg dba o wszystkie członki ciała (Ef 5:28). Tak samo mąż musi dbać o swoją żonę. A to nie jest tylko wydawanie poleceń. Gdy głowa wydaje polecenia ciału, to mówi rękom, nogom i językowi, co mają robić. Ale głowa również dba o członki. Jeśli powstanie nawet mały defekt w dowolnym miejscu ciała, to głowa natychmiast to czuje i zaczyna przeciwdziałać.

Dlatego mąż, jako głowa, musi być wrażliwy na cierpienia żony, bo w taki sam sposób Chrystus jest naszą głową. I nie mówię tutaj jedynie o bólu fizycznym, ale również o bólu emocjonalnym. Gdy żona jest smutna, zniechęcona lub czymś zraniona, to mąż musi jej współczuć i zadbać o jej uzdrowienie. Mąż, który nie jest zainteresowany opieką, nie nadaje się głowę rodziny. Głowa, która tylko wydaje rozkazy jest zwykłym despotą! Wrażliwy mąż i żona, wzajemnie sobie ulegają, co jest pięknym świadectwem Chrystusa i Kościoła dla tego świata. Taki dom musimy budować wszyscy. To wymaga czasu, ale należy do tego dążyć z całego serca.

Dzieci muszą być posłuszne swoim rodzicom (Ef 6:1-4). Najważniejszą rzeczą, jaką musimy uczyć nasze dzieci, jest posłuszeństwo wobec rodziców. Tak samo pracownicy muszą się uczyć posłuszeństwa wobec swoich pracodawców nie tylko po to, aby się ludziom się przypodobać, lecz jako służby Chrystusa, którzy chcą z całego serca pełnić Bożą wolę (Ef 6:5-9).

Zac Poonen

*Home Relationships / 02.04.2017*

[www.chlebznieba.pl](http://www.chlebznieba.pl)